

Cykl wojewódzkich konferencji PZPR dobiegł końca

Obrady w Zielonej Górze

Dobiegł końca wojewódzkie konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR. Zakończył się więc ważny etap pracy partyjnej w przenoszeniu uchwały V Zjazdu PZPR do terenowych ogniw partii — nadanie wskazaniom Zjazdu kształtu konkretnych programów działania, wzbogaconych wnioskami na poszczególnych konferencjach. Obecnie kampania sprawozdawczo-wyborcza odbywa się w powiatowych, miejskich i dzielnicowych organizacjach partyjnych.

Ostatnia z wojewódzkich konferencji sprawozdawczo-wyborczych odbyła się w piątek w Zielonej Górze. Ustalono na niej program działania organizacji partyjnej Ziemi Lubuskiej na najbliższe 2 lata i wybrano nowe władze.

W obradach uczestniczył m. in. zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Piotr Jaroszewicz. PAP

W Ameryce Łacińskiej

Szeroki ruch oporu przeciwko monopolom USA

Decyzja rządu peruwiańskiego o wywłaszczeniu amerykańskiej spółki naftowej IPC wywołała w Ameryce Łacińskiej szeroki ruch oporu przeciwko monopolom USA eksploatującym bogactwa krajów tego kontynentu.

Izba Handlowa Ekwadoru zwróciła się do prezydenta Velasco Ibarra, aby rząd zerwał szkodliwe dla gospodarki tego kraju umowy z amerykańskim monopolom naftowym „Texaco” eksploatującym złoża naftowe Ekwadoru. Memorandum Izby Handlowej stwierdza, że „Texaco”

winne jest Ekwadorowi ponad sto milionów dolarów z tytułu niezapłaconych podatków. W Kolumbii — przedsiębiorstwo państwowe „La Empresa Colombiana de Petroleos” ogłosiło akt oskarżenia przeciwko amerykańskiej spółce naftowej IPC działającej na terenie Kolumbii, który stwierdza, że spółka ta winna jest rządowi Kolumbii ponad 120 milionów dolarów z tytułu niezapłaconych podatków. Minister nowego rządu Panamy — Juan Matero Vazquez oświadczył, że rząd Panamy zamierza odzyskać pełne prawa do Kanału Panamskiego, który stanowi nieodłączną część terytorium Panamy, zagarniętego przez Stany Zjednoczone. Jednocześnie w republice Dominikany jedna z czołowych partii tego kraju — Partido Revolucionario Dominicano wystąpiła z żądaniem nacjonalizacji trzech największych spółek amerykańskich działających na terenie Dominikany.

W Warszawie

Chrześcijańska Konferencja Pokojowa

Na zaproszenie polskiej Rady Eklezjalnej i polskiego oddziału ChKP, obradował w Warszawie w dniach od 18 do 20 bm. komitet roboczy Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej skupiającej działaczy chrześcijańskich z wszystkich kontynentów.

Komitet roboczy w komunikacie uchwalonym w wyniku trzydniowych obrad zwraca uwagę na główne ogniska obecnego napięcia międzynarodowego. Komitet roboczy zdecydowanie przeciwstawił się odradzaniu się faszyzmu w Niemieckiej Republice Federalnej, wyraził swą solidarność z walczącym narodem wietnamskim, poparł wysiłki rządów czterech mocarstw na rzecz przerwienia wojny na Bliskim Wschodzie w oparciu o rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ z listopada 1967 r. oraz zwrócił się z apelem o zaprzestanie bratobójczej wojny w Nigerii.

Komitet roboczy wysłał telegramy do konferencji czterech, obradujących w Paryżu, wzywając do szybkiego, pokojowego zakończenia wojny w Wietnamie, oraz do przewodniczącego Bundestagu, sprzeciwiając się decyzji przeprowadzenia wyboru prezydenta NRF w Berlinie zachodnim. PAP

Zamieszki w Kalifornii

W czwartek wieczorem doszło znowu do zajęć w mieście czku uniwersyteckim Berkeley w Kalifornii. Policja użyła bomb łzawiących w walce z tłumem ok. 2 tysięcy studentów, którzy obrzucali przeciwnika kamieniami. Przeprowadzono aresztowania, jednakże policja nie podała liczby zatrzymanych.

Gubernator Kalifornii, Reagan, wprowadził w Berkeley przed dwoma tygodniami stan wyjątkowy. W czwartek studenci urządzili demonstrację przeciwko temu zarządzeniu i to właśnie wywołało interwencję policji. (PAP)



POZNAN
SOBOTA
22
LUTEGO
1969

Wydanie AB
Nr 45 (7720)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Klasa robotnicza podejmuje czyny godne ćwierćwiecza PRL

Szerokim echem odbił się apel Huty „Warszawa”

Szerokim echem odbił się już w piątek apel załogi Huty „Warszawa” wzywający masy pracujące całego kraju do uczczenia zbliżającego się jubileuszu — ćwierćwiecza Polski Ludowej czynami produkcyjnymi i społecznymi. Przez cały dzień ze wszystkich kątów Polski napływały informacje o wiecach, posiedzeniach samorządów robotniczych, zebraniach załóg, podczas których podejmowano zobowiązania o dużym znaczeniu gospodarczym.

Już tylko jeden dzień — 21 bm. — pozwala na stwierdzenie, że klasa robotnicza podejmuje czyny godne wielkiego jubileuszu. Zobowiązania cechuje konkretność, uwaga koncentrowana jest na zwiększeniu produkcji towarów i wyrobów zwłaszcza deficytowych — poszukiwanych na rynku wewnętrznym i przez zagranicznych odbiorców. Operuje się, dla określenia wartości zobowiązań, precyzyjnymi wskazaniami: tonami, metrami, sztukami, a w odniesieniu do produkcji eksportowej — złotówkami dewizowymi. Równolegle z czynami produkcyjnymi podejmuje się czyny społeczne.

Z licznych wypowiedzi na masówkach i wiecach wynika, że „Czyn 25-lecia” traktowany jest jako wyraz poparcia dla zadań, jakie przed całym narodem postawił V Zjazd PZPR.

Na wezwanie najmłodszego w kraju zakładu hutniczego, pierwsi w stolicy odpowiedzieli pracownicy Fabryki Wyrobów Precyzyjnych im. Karola Świerczewskiego. Z aplauzem przyjęto tu propozycję szlifowania, podjęcia obliczonej na wiele milionów złotych, dodatkowej produkcji — o dużym znaczeniu dla kraju, jak i dla zwiększenia eksportu.

Na uroczystym wiecu w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu jej załoga podjęła na cześć 25 rocznicy powstania PRL zobowiązania, które przewidują m. in.: wykonanie dodatkowo 300 sztuk samochodów osobowych na eksport i na potrzeby krajowe i przyspieszenie uruchomienia nowych odcinków produkcyjnych samochodu „polski Fiat”. Załoga FSO zobowiązała się także do przepracowania w czynie

społecznym 95 tys. roboczogodzin przy urzędzeniu i porządkowaniu swojej fabryki i dzielnicy.

Załogi wszystkich wydziałów WSK Warszawa — Okęcie zobowiązały się do podjęcia ponadplanowej produkcji eksportowej i na potrzeby rynku wewnętrznego. Zobowiązania podjęły również załogi: Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego „Północ”, Przedsiębiorstwa Automatyki Przemysłowej w Falenicy, Zakładów Wytworczych Przyrządów Pomiarowych „Era” i Warszawskich Zakładów Telewizyjnych.

Meldunki o zobowiązaniach napływają z całego kraju. PAP

Otwarcie wystawy „Portret Powstańca Wielkopolskiego”

W salonie Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego przy ul. Paderewskiego otwarto wczoraj wystawę fotograficzną nadesłanych na konkurs pt. „Portret Powstańcy Wielkopolskiego”. Jak już pisaliśmy, konkurs taki ogłoszono z racji 50 rocznicy Powstania w ub. roku z inicjatywy Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych i redakcji „Głosu Wielkopolskiego”. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpiło w styczniu br. W konkursie uczestniczyło 17 autorów z Poznania, Ziemi Lubuskiej i Wybrzeża. Nadesłali oni 122 prace, z których znaczna część znalazła się na ekspozycji w salonie PTF.

Na uroczyste otwarcie wystawy przybyli przedstawiciele władz miejskich, liczni weterani Powstania Wielkopolskiego oraz organizatorzy konkursu — WTK, WKZZ i redakcja „Głosu Wielkopolskiego”. Gości powitał prezes PTF — S. Wojnecki, a otwarcia wystawy dokonał J. Męczyński — sekretarz WKZZ. Podkreślił on,

„Neues Deutschland”:

Berlin zachodni nie może należeć do NRF

Dzienniki NRD w piątkowych komentarzach zajmują się stwierdzeniem rzecznika rządu bońskiego Ahlersa, iż Berlin zachodni objęty jest zasięgiem konstytucji NRF.

„Neues Deutschland” podkreślając, że tego rodzaju stwierdzenie można po prostu określić jako posunięcie odwetowe, przypomina, że z dokumentu czterech mocarstw datowanego 5 czerwca 1945 roku wynika jasno, iż Berlin nigdy nie był ogłoszony piątą strefą okupacyjną, znajdując się na terytorium dawnej radzieckiej strefy okupacyjnej. W Berlinie nie instalowano też „najwyższej władzy”, lecz tylko administrację, w wyniku czego miasto podlegało najwyższej władzy radzieckiego naczelnego dowódcy.

„Neues Deutschland” przypomina następnie, że Berlin właśnie dlatego otrzymał cześć romocarstwową administrację, gdyż przewidziany był na siedzibę alianckiej rady kontrolnej, które to organa były środkiem do osiągnięcia celu, jakim miało być wykorzenienie z niemieckiej ziemi nazizmu i militarizmu. Od przeszło 20 lat podważa się to założenie, zarówno w NRF, jak i w Berlinie zachodnim, o czym świadczy zaplanowane wybory prezydenta NRF w Berlinie zachodnim, z udziałem neofaszystów z NPD.

Dziennik pisze, że trzy mocarstwa zachodnie zasadniczo sprzeciwiały się obecności w Berlinie rzecznika rządu bońskiego Ahlersa, oświadczając 22 kwietnia 1949 roku w związku z ukaza-

niem się projektu zachodniemieckiej konstytucji, że nie mogą wyrazić zgody na to, aby Berlin jako kraj został włączony do republiki federalnej. Następnie 18 stycznia 1952 roku mocarstwa te uchwaliły określone ustępy konstytucji NRF stwierdzające, że Berlin objęty jest zasięgiem konstytucji NRF.

Minister spraw zagranicznych Francji, Couve de Murville, oświadczył 22 maja 1959 roku w Genewie, że Berlin zachodni nie ma żadnych pośrednich powiązań z NRF, gdyż jego terytorium nie jest częścią składową terytorium NRF.

W zakończeniu dziennik podkreśla, że Berlin zachodni położony jest na terytorium NRD i tworzy samodzielną polityczną jednostkę. Zwołanie zgromadzenia zachodniemieckiego Bundestagu do Berlina zachodniego jest próbą zmiany status quo, bezprawiem i prowokacją. (PAP)

W Bundestagu

Co dziesiąty wyborca faszystą

Na międzynarodowej konferencji prasowej, która odbyła się w piątek w stolicy NRD, członek Biura Politycznego KC SED oraz członek Prezydium Rady Narodowej Frontu Narodowego NRD, prof. Albert Norden, przedstawił punkt widzenia NRD na sytuację w NRF, w związku z zastrzeżeniem się bońskiej polityki odwetowej oraz z neofaszystowskimi tendencjami w Niemczech zachodnich.

Prof. Norden zaakcentował, że zamierzony przez władze bońskie wybór prezydenta NRF w Berlinie zachodnim potwierdza nierozdzielność łączność między duchem odwetu a neonazizmem, świadcząc o zamiarach Bonn dokonania zamachu na status samodzielną polityczną jednostki, jaką jest Berlin zachodni. Prof. Norden stwierdził, że zamierzony na 5 marca wyzwanie, rzucone przez bońskich polityków, nabiera szczególnie poważnego charakteru również dlatego, że — jak wynika z przedłożonych list uczestników Zgromadzenia Bundestagu — prawie co dziesiąty wyborca jest dawnym faszystą lub młodym aktywistą nazistowskim. Mają się zebrać przestępcy wojenni, odwetowcy i antykomuniści, organizatorzy kontrewolucyjnych spisków oraz wielu osławionych ekspertów psychologicznego prowadzenia wojny przeciwko krajom socjalistycznym.

W Berlinie zachodnim — jak poinformował A. Norden — obok NPD istnieje ponad 100 usankcjonowanych organizacji, domagających się zmiany europejskich granic. Rząd boński bezprawnie zainstalował w tym mieście przeszło 80 zachodniemieckich urzędów i instytucji, w których działa przeszło 20 tysięcy bońskich urzędników. Kierownikami tych placówek są prawie wyłącznie b. faszyci, którzy uczestniczyli w róż-

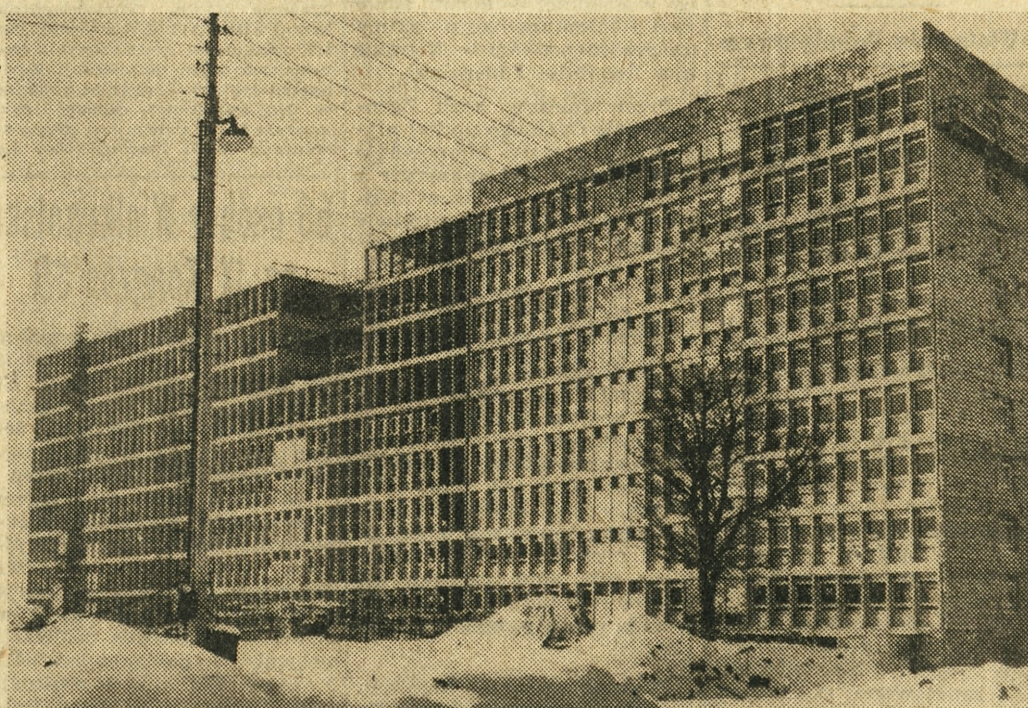
Dokończenie na str. 2

Ćwiczenia wojsk ZSRR i NRD

Jak podaje agencja TASS, na początku marca br. odbędą się w centralnych i zachodnich rejonach NRD ćwiczenia grupy wojsk radzieckich stacjonowanych w NRD i Narodowej Armii Ludowej NRD. Ćwiczeniami kierować będzie dowódca naczelny zjednoczonych sił zbrojnych państw członków Układu Warszawskiego, Marszałek Związku Radzieckiego, Iwan Jakubowski.

Ćwiczenia przeprowadzone będą zgodnie z planami szkoleniowymi sztabu zjednoczonych sił zbrojnych państw — członków Układu Warszawskiego. W trakcie ćwiczeń przewiduje się opracowanie zagadnień współdziałania wojsk w różnych warunkach bojowych. PAP

24 lata i dzień dzisiejszy



Kompleks budynków dla Politechniki Poznańskiej powstaje przy ul. Kórnickiej. W jednym z czterech zaprojektowanych tu gmachów prace są daleko zaawansowane. Po zakończeniu robót ma tu być siedziba Wydziału Mechanicznego.

Fotoreportaż z poznańskich placów budowy pt. „24 lata i dzień dzisiejszy” — zamieszczamy na str. 4.

Poznaniak zdobywcą pierwszej nagrody im. A. Zawadzkiego

W piątek odbyła się uroczystość wręczenia nagród im. Aleksandra Zawadzkiego za najlepsze prace magisterskie na temat tradycji walk wywalczonej i rewolucyjnej polskości w II wojnie światowej.

Na uroczystości obecni byli minister oświaty i szkolnictwa wyższego — prof. Henryk Jabłoński, I zastępca szefa GZP WP — gen. dyw. Jan Czapla oraz przedstawiciele władz uczelni wyższych, cywilnych i wojskowych.

I nagrodę przyznano mgr. Celestynowi Filiszewski z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za pracę pt. „Organizacja i działania bojowe 15 pułku piechoty w latach 1944-45”.

Trzy równorzędne drugie nagrody otrzymali: Lech Chmiel z UW, mjr Mieczysław Zaborniak z WAT, mjr Edmund Zduński z WAT.

PAP

NFW domaga się zastąpienia reżimu sajgońskiego przez rząd pokoju

Piąte posiedzenie paryskiej konferencji w sprawie Wietnamu

W czwartek odbyło się piąte plenarne posiedzenie paryskiej konferencji w sprawie Wietnamu.

Pierwszy przemawiał przewodniczący delegacji Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego Tran Buu Kiem, który wyraził ubolewanie, że konferencja paryska obraduje już przeszło miesiąc i nie może osiągnąć żadnego postępu w poszukiwaniu słusznego politycznego rozwiązania problemu południowowietnamskiego, opartego na zasadach poszanowania praw narodowych ludu Wietnamu Południowego.

Tran Buu Kiem zaznaczył, że przedstawiciele Stanów Zjednoczonych mówią tylko o swym dążeniu do pokoju, podczas gdy agresywne działania amerykańskiej armii interwencyjnej trwają w dalszym ciągu.

Przewodniczący delegacji NFW Wietnamu Południowego podkreślił konieczność usunięcia marionetkowej administracji sajgońskiej i zastąpienia

W Poznaniu

Przegląd branżowy i giełda towarowa

W Domu Drukarza w Poznaniu zorganizowano przegląd branżowy i giełdę towarową wyrobów przemysłu metalowego, chemicznego i drzewnego — społecznej drobnej wytwórczości Wielkopolski. Zaferowano podczas niej artykuły o wartości prze szło 107 mln zł, z których handel zakupił za blisko 21 mln. Z drugiej strony wystąpił na giełdzie „Arged”, „Motozbyt” WZGS i zaprezentowali na stoiskach najbardziej poszukiwane artykuły.

Najwięcej umów podpisano na giełdzie w branży metalowej. Za niską kwotę zakupiono w drzewnej. Spotkanie handlu z wytwórczością wykazało, że podobnie jak w innych latach drobna wytwórczość na dół nie włącza się do produkcji wielu poszukiwanych, potrzebnych na rynku artykułów. W szczególności odczuwa się brak wielu artykułów branży drzewnej.

Podsumowanie wyników wykazało, że przeglądy — giełdy branżowe lepiej spełniają swą rolę, niż poprzednio, kiedy prezentowano wszelkiego rodzaju wyroby. Handel jest bowiem lepiej zorientowany w możliwościach poszczególnych branż, a sam wytwórca może uzyskać dokładniejsze informacje o występowaniu na rynku zapotrzebowaniu. (b)

Odziesiąty serwis informacyjny opracował Michał Luczak

Dziennik egipski „Al-Achbar”:

USA zmierzają do „zamrożenia” obecnej sytuacji na Bliskim Wschodzie

Niepomyślne perspektywy międzynarodowych konsultacji

Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZRA poinformował ambasadorów krajów arabskich o wynikach ostatnich kontaktów w Nowym Jorku i stolicach innych państw w sprawie kryzysu bliskowschodniego.

Dziennik „Al Achbar” powołał się na źródła dyplomatyczne, że Stany Zjednoczone nie zmierzają, jak wskazuje memorandum przekazane Wielkiej Brytanii, Francji i Związkowi Radzieckiemu, do „zamrożenia” obecnej sytuacji i odwrócenia uwagi czterech mocarstw od pierwotnego celu. Amerykanie — kontynuuje dziennik — wzywają do poparcia misji dr Jarringa, lecz stro na arabska jest przekonana, że wielkie mocarstwa powinny ponadto podjąć kroki mogące zmusić władze izraelskie do wypełnienia rezolucji Rady Bezpieczeństwa.

Perspektywy międzynarodowych konsultacji wydają się pogarszać wskutek wypadki o brytyjskich dostawach broni dla Izraela. Dziennik „Al-Achbar” pisze, że „kompetentne władze ZRA” dowiedziały się, iż brytyjskie dostawy dla Izraela będą się składać ze sprzętu radarowego, ofensywnej broni dla marynarki wojennej i czołgów typu „Centurion”. Dziennik wyjaśnia, że broń ta będzie dostarczona ze składów broni pozostawionych przez wojska brytyjskie opuszczające bazy na Bliskim Wschodzie. Oznacza to, że nie będzie ona prze wieziona z powrotem do Wielkiej Brytanii, lecz wysłana wprost do Izraela.

Reakcja świata arabskiego na te wiadomości jest pełna goryczy. Rząd w Bagdadzie ostrzegł Wielką Brytanię, że jeśli te informacje zostaną potwierdzone oficjalnie nie jest wykluczone, że Irak raz jeszcze zerwie stosunki dyplomatyczne z Londynem. W Kairze tygodnik „Al - Musawwar” wskazuje, że „kryzys na Bliskim Wschodzie stał się dla Wielkiej Brytanii sprawą drugorzędną”. Gdy po agresji izraelskiej próbowała ona odegrać poważniejszą rolę, głównym motywem jej działania była nadzieja na szybkie otwarcie Kanału Sueskiego, a nie sprawa bezpieczeństwa tej strefy, sprawiedliwości, czy nawet strategii.

Zamach na izraelski samolot pasażerski na lotnisku w Zurychu, dokonany przez komandosów palestyńskich również może mieć wpływ na toczące się ostatnio konsultacje. Zwraca uwagę fakt, że prasa kairska i koła oficjalne unikają komentowania tego zamachu. Rzecznik rządu ZRA na ostatniej konferencji prasowej odmówił wszelkich komentarzy podkreślając, że palestyński ruch oporu jest siłą suwerenną i nie jest kierowany z Kairu, wobec czego ZRA nie ma prawa komentować jego akcji. Na tej samej konferencji rzecznik zdementował pogłoski, jakoby ZRA zaproponowała spotkanie na szczycie. Jednakże jest możliwe, że konferencja arabskich ministrów spraw zagranicznych zostanie zorganizowana w najbliższej przyszłości, być może nawet przed posiedzeniem rady Ligi Arabskiej, wyznaczonym na 10 marca br.

PAP

Praca ideologiczna i popularyzacja prawa podstawowymi zadaniami członków ZPP

21 bm. odbyło się w Warszawie rozszerzone zebranie plenarne ZG Zrzeszenia Prawników Polskich, które omówiło podstawowe kierunki działalności zrzeszenia w świetle uchwał V Zjazdu PZPR. W obradach uczestniczy m. in. zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Mieczysław Moczar.

Zarówno w referacie jak i w dyskusji wiele uwagi poświęcono walce ideologicznej między socjalizmem a imperializmem oraz zadaniam, jakie w tym zakresie ma do spełnienia ZPP. Należy do nich uświadomienie — w dziedzinie prawa — zasad ustrojowych naszego państwa. Jednocześnie rozwiniętej pracy ideologicznej wymaga walka z reżimem zmierzającym do zacierania różnic między demokracją socjalistyczną a burżuazją. Wiąże się to z analizą tych działań nauk prawnych, które oddziałują na funkcjonowanie naszego ustroju i jego dalszy rozwój. Podkreślano jednocześnie potrzebę większej ofensywności w zwalczaniu dywersji ideowo-politycznej.

Drugim kierunkiem oddziaływania ideowego ZPP jest prowadzona w szerokim zakresie popularyzacja prawa w spo-

łeczeństwie, podnoszenie świadomości prawnej obywateli, co wpływa również na prawidłowe kształtowanie się stosunków społecznych. Popularyzacja prawa nabiera niebawem szczególnego znaczenia w związku z nowym, skodyfikowanym prawem karnym.

W toku obrad zabrał głos Mieczysław Moczar, który m. in. wskazał na zadania prawników w różnych dziedzinach życia i potrzebę zacieśnienia przez nich kontaktów z klasą robotniczą. Prawnicy powinni również włączyć szerszy udział w demaskowaniu kłamstw płynących z Zachodu dywersyjnej propagandy i obronie dobrego imienia Polski na arenie międzynarodowej. (PAP)

Nowe władze Związku Literatów Polskich

Pod przewodnictwem prezesa Związku Literatów Polskich — Jarosława Iwaszkiewicza odbyło się 21 bm. zebranie wybranego przez XVII zjazd ZLP Zarządu Głównego, na którym wybrane zostały prezydium Zarządu Głównego i jego komisje.

Wiceprezesami ZG ZLP wybrani zostali: Jerzy Putrament, Czesław Centkiewicz i Julian Przyboś; sekretarzem — Jan Maria Giges; skarbnikiem — Jerzy Jurandot; zastępcą sekretarza — Janina Dziarnowska, a zastępcą skarbnika — Jan Koprowski. Do prezydium weszli również: Józef Lenart, Leopold Lewin i Władysław Machajek.

Przewodniczącym funduszu literatury został Józef Lenart. Przewodniczącymi komisji ZG ZLP zostali: Leopold Lewin — komisji zagranicznej, Hieronim Michalski — komisji kwalifikacyjnej, Julian Przyboś — komisji młodzieżowej, Stanisław Średnicki — komisji współpracy z Centralną Radą Związków Zawodowych, Wojciech Zukrowski — komisji współpracy z ZSRR oraz do KPZR bezwzględnie demaskuje grupę Mao Tse — tunga jako wroga mas pracujących całego świata, a w tym także jako wroga chińskich mas pracujących — pisze „Kommunist” i do daje na zakończenie: Maoizm kontynuuje ataki na sam kurs budownictwa socjalizmu, oparcie na podstawie historyczny VIII Zjazd KPCh. Ataki te prowadzone są w istocie przeciwko samemu narodowi chińskiemu, przeciwko jego żywotnym interesom. (PAP)

Polityka wrogości i nienawiści do ZSRR oraz do KPZR bezwzględnie demaskuje grupę Mao Tse — tunga jako wroga mas pracujących całego świata, a w tym także jako wroga chińskich mas pracujących — pisze „Kommunist” i do daje na zakończenie: Maoizm kontynuuje ataki na sam kurs budownictwa socjalizmu, oparcie na podstawie historyczny VIII Zjazd KPCh. Ataki te prowadzone są w istocie przeciwko samemu narodowi chińskiemu, przeciwko jego żywotnym interesom. (PAP)

Przy funduszu literatury powołano następujące komisje: komisję opiniotwórczą z przewodniczącym Aleksandrem Maliszewskim, komisję stypendialną i ryczałtów terenowych z przewodniczącym Stefanem Flukowskim, komisję socjalną z przewodniczącym Antonim Olchą, komisję domów pracy twórczej z przewodniczącym Januszem Krasińskim.

W składzie Zarządu Głównego ZLP i jego komisji znajdują się przedstawiciele wszystkich środowisk literackich kraju.

Co dziesiąty wyborca faszystą

Dokończenie ze str. 1

nych zbrodniach. Prof. Norden wymienił liczne przedsiębiorstwa w Berlinie zachodnim, które produkują na potrzeby Bundeswehry i służb wywiadowczych.

Stwierdził następnie, że w coraz większej ilości wypadków prowokacyjne imprezy urządzane w Berlinie zachodnim wymierzone są przeciwko NRD. W okresie od 1961 roku do ubiegłego roku zamierzono przeciwko NRD przeszło 690 tego rodzaju prowokacji m. in. w 250 wypadkach straż graniczna NRD ostrzeliwana była z terenu Berlina zachodniego, a kilku żołnierzy straży granicznej zostało zamordowanych. (PAP)

Radziecki „Kommunist” o wydarzeniach w ChRL

Grupa Mao Tse-tunga kontynuuje awanturniczą politykę

Wydarzenia w Chinach świadczą o tym, że grupa Mao Tse - tunga nadal uparcie kroczy swoją awanturniczą drogą, nie licząc się z faktem, że jej polityka skazuje naród chiński na najcięższe ofiary. Ten kurs zmierzający do podważenia jednolitości komunistów na całym świecie, oznacza równocześnie zerwanie z generalnym kierunkiem polityki samej Komunistycznej Partii Chin wytyczonym na jej ostatnim VIII Zjeździe, jaki odbył się we wrześniu 1956 r. w Pekinie — pisze w ostatnim numerze radzieckiego „Kommunist”.

W artykule pt. „Maoiści rewidują linię generalną KPCh”, „Kommunist” stwierdza, że po tak zwanym XII plenum posta wiono zadanie doprowadzenia do końca rozbicia całego mechanizmu władzy ludowej, rozbicia realizowanego w toku „rewolucji kulturalnej”. Celem politycznym tej kampanii jest to, aby umocnić w jak naj sztywniejszych formach organizacyjno-politycznych dyktatorski reżim Mao Tse — tunga.

W artykule stwierdza się, że wytyczne VIII Zjazdu KPCh, kurs na budownictwo socjalistyczne nakreślony przez ten Zjazd, są obiektem wściekłych ataków ze strony grupy Mao.

Uchwały VIII Zjazdu KPCh o konieczności rozwoju produkcji przemysłowej z położeniem nacisku na przemysł ciężki, o technicznej rekonstrukcji całej gospodarki narodowej na bazie współczesnego przemysłu zastąpione zostały hasłem „rewolucjonizacji” świadomości mas pracujących, uzbrojenia ich w „ideę Mao Tse — tunga”. Maoiści wszelkimi sposobami pomniejszają rolę ekonomiki, celowo i fałszywie przeciwstawiając jej politykę i krzykliwe nazywają tych, którzy podkreślają rolę produkcji materialnej w budownictwie socjalizmu „elementami kontrewolucyjnymi i rewizjonistycznymi”.

Statut partii uchwalony na VIII Zjeździe KPCh, konsekwentnie bronił zasad demokratycznego centralizmu, żądał przestrzegania lenińskich norm demokracji wewnątrzpartijnej. Zasady te poddane są dziś świadomej, celowej dyskredytacji w związku z przygotowaniami do IX Zjazdu, który ma

50 osób z Wielkopolski na IX Kongres SD

Dzisiaj w godzinach popołudniowych wyjedzie na trzynio we obrady (23—25 bm.) IX Kongresu Stronnictwa Demokratycznego do Warszawy 50-osobowa delegacja wielkopolskiej organizacji Stronnictwa.

Delegacja jedzie na Kongres z poważnym dorobkiem ideowo-politycznym i organizacyjnym, wypracowanym przez wszystkie ognia i instancje wielkopolskiej organizacji w czteroletnim okresie realizacji uchwały i postanowień VIII Kongresu SD, oraz w dyskusji nad Tezami na V Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Materiałami na IX Kongres SD. (na)

Naser przyjął ambasadora Anglii

Prezydent ZRA Naser przyjął w czwartek ambasadora W. Brytanii w Kairze Harolda Beeleya. Tematem rozmowy były doniesienia o zamierzonych brytyjskich dostawach broni dla Izraela. Brytyjski ambasador ma w sobotę odlecieć do Londynu. (PAP)

Wbrew zasadom Karty ONZ

20 bm. w godzinach popołudniowych dziennikarzom akredytowanym przy ONZ rzecznik prasowy sekretariatu Organizacji Narodów Zjednoczonych odczytał fragment depeszy przewodniczącego 23 sesji Zgromadzenia Ogólnego, min. spraw zagranicznych Gwatemali E. Arenalesa wystosowanej do sekretarza generalnego ONZ U Thanta. W depeszy tej Arenales donosi, że podjął decyzję o powołaniu na członków komitetu przygotowawczego kolejnej Dekady Rozwoju ONZ następujących czterech państw: z grupy krajów Europy Wschodniej — Polski, Białorusi i Rumunii, a z grupy państw zachodnich — Niemiec i Republiki Federalnej.

Przewodniczący sesji Zgromadzenia Ogólnego podjął niefortunną decyzję. Mianowanie NRF stanowi akt sprzeczny z zasadami karty narodów zjednoczonych i jest niewątpliwie niezgodne z interesem współpracy krajów na forum ONZ. NRF nie jest bowiem członkiem ONZ i nie ma prawa zasiadania w organach kierowniczych tej organizacji.

Decyzja przewodniczącego sesji, podjęta bez konsultacji z wszystkimi zainteresowanymi krajami zakłóci niewątpliwie normalny tok prac ONZ w tak ważnej dziedzinie jaką jest przygotowanie kolejnej dekady rozwoju, a więc szeroko kraju program pomocy dla krajów rozwijających się i spowoduje szereg poważnych komplikacji.

Pierwsze spotkanie komitetu przygotowawczego kolejnej Dekady Rozwoju ma się odbyć w siedzibie ONZ w dniu 25 bm.

PAP

Wzmożone akcje lotnictwa USA

Z doniesień agencji informacyjnych wynika, iż w Wietnamie Południowym trwają w dalszym ciągu wzmożone naloty lotnictwa USA na prowincje tego kraju. W czwartek i piątek rano amerykańskie lotnictwo taktyczne przy użyciu ciężkich bombowców „B-52” bombardowało „na oślep” tereny położone w Delcie Mekongu, w pobliżu Sajgonu oraz granicy z Kambodżą i Laosem. Amerykańskie i sajgońskie oddziały piechoty zmotoryzowanej przeczesywały tereny w wielu rejonach kraju w poszukiwaniu partyzantów. W czwartek w kilku punktach kraju doszło do wymiany ognia. Sporadyczne walki zanotowano m. in. w prowincjach Quang Tri oraz Phuoc Long w odległości 65 km na północ od Sajgonu.

PAP

Nie, generale Mattern

Kilka dni przed rozpoczęciem walk o Poznań hitlerowski generał Mattern głosił: „My nie dopuścimy bolszewików do Poznania, to miasto było i będzie niemieckie”.

12 stycznia 1945 r. rozpoczęła się ofensywa Armii Radzieckiej, w której udział wzięło również Wojsko Polskie. Już 17 stycznia oswojona została Warszawa. Front w niespotykanym tempie przesunął się na zachód. Wkrótce, bo 20 stycznia, oswojono Koło i Komin. Uciekające w panice wojska hitlerowskie wypierane były z jednego powiatu Wielkopolski po drugim. 25 stycznia wojska 1 gwardyjskiej armii pancerniej generała Katukowa zakończyły głębokie oskrzydlenie Poznania i w dalszym ciągu kontynuowały pójście za nieprzyjacielem. 26 stycznia jednostki wojsk radzieckich, podlegające generałowi Czujkowowi, przystąpiły do generalnego ataku na zamieniony w twierdzę Poznań. 23 lutego złamano opór resztek hitlerowskiej załogi, broniącej się na terenie Cytadeli. Poznań był wolny.

Nie uniknęła Wielkopolska zniszczeń wojennych, jednakże błyskawiczne tempo, w jakim Armia Radziecka posuwała się naprzód, uchroniło nasz region przed skutkami towarzyszącymi zawsze długotrwałej wojnie pozycyjnej. Okupanci nie zdążyli zrealizować swych planów, przewidujących przeprowadzenie szeroko zakrojonych pacyfikacji. Nie ulega wątpliwości, że gdyby nie owa szybka działalność Armii Radzieckiej — zginęłoby o wiele więcej mieszkańców naszego regionu. Zniszczonych by zostało bez porównania więcej zakładów i domów mieszkalnych, jeszcze bardziej zdewastowana by została wieś.

Wielkopoleanie, mający tak wiele do zawdzięczenia Armii Radzieckiej, witali ją ze wzruszeniem. I dziś, gdy obchodzimy dwudziestą czwartą roczni-

cę wyzwolenia, nasze myśli i uczucia kierują się ku dowódcy i żołnierzom, którzy swą walką z naszym wspólnym wrogiem, bohaterstwem, a także często krwią i życiem, dokonali przyjaźni radziecko-polskiej.

Godzi się tu podkreślić, że Wielkopoleanie, witając oddziały przeprowadzające hitlerowców, nie ograniczali się do owacji. Podobnie, jak przez cały czas okupacji nie załamani terrorem występowali przeciwko okupantom, prowadzili działalność sabotażową, działali w szeregach Polskiej Partii Robotniczej i wielu innych organizacji patriotycznych — tak i w dniach wyzwolenia nie byli bierni, jak mogli pomagali żołnierzom radzieckim. Starali się wnieść swój wkład w dzieło wyzwolenia, dostarczając informacji o poczynaniach przeciwnika, opiekując się rannymi, czy wręcz biorąc bezpośredni udział w walkach, jak poznańscy cytańdelowcy.

Dawno już uciechł odgłos dział, które wieściły Poznańowi, że nadchodzi kres rządów najezdźcy. Od dni wyzwolenia minęło wiele lat, w Wielkopolsce zaszły rewolucyjne przemiany społeczno-gospodarcze. Na miejscu pogorzelisk wrosły nowe domy i fabryki, słynna Cytadela stała się miejscem wypoczynku. Region nasz jest placem budowy, gdzie już nie o usunięcie śladów wojny chodzi, lecz o tworzenie nowych dzieł i umysłów.

A jednak — choć zajęci urzędy i czynnikami wielkich planów rozwoju gospodarczego i kulturalnego — nie zapominamy tamtych dni sprzed dwudziestu czterech lat. W historii są bowiem takie daty, których zapomnieć się nie da i o których pamiętać należy, gdyż wyznaczają koniec jednego etapu dziejów i początek następnego. Wyzwolenie Wielkopolski spod hitlerowskiej okupacji było przełomowym momentem w dziejach naszego regionu. Dlatego też, czując te rocznice, warto choć przez chwilę zastanowić się nie tylko nad przebiegiem ówczesnych wydarzeń, lecz również nad ich znaczeniem.

Był to przełom przede wszystkim dlatego, że wkroczyliśmy wówczas w okres, kiedy postawiona została wreszcie trwała tarcza przeciwko odwiecznemu germańskiemu parciu na wschód. Wielkopoleanie szczególnie dobrze wiedzą, czym były od początku naszej państwowości najazdy niemieckie, pochody krzyżackie, germanizatorska polityka Prus i hitleryzm. Potrafił więc ten przełom docenić. Wiedzą, co by się stało, gdyby okupacja hitlerowska trwała dłużej. To właśnie tu, w Poznaniu, w 1943 r. Arthur Greiser, hitlerowski wielkorządcą naszego regionu, mówił:

„... przywódca musi zdawać sobie jasno sprawę, że element nie-

miecki wykazuje w przeważającej mierze więcej pierwiastków pozytywnych niż element polski, który musi być wytypowany”.

Nie były to goślawne groźby. Terror hitlerowski w Wielkopolsce przynosił obfite, krwawe żniwo.

Plany Greisera i jego moco dawców przekreślił żołnierz radziecki. Dzięki nim właśnie „element polski” nie był już skazany na wytepienie. To oni i walczący u ich boku poznańscy cytańdelowcy czynem swym odpowiedzieli hitlerowskiemu obrońcy Cytadeli: „Nie, generale Mattern, to miasto było i będzie polskie”.

Wydarzenia te odbijają się wciąż głośnie echem w naszej pamięci nie tylko dlatego, że przyniosły wówczas ocalenie. Walki wyzwolenie Armii Radzieckiej, których fragmentem było wyzwolenie Poznania, przyczyniły się w decydującym stopniu do ukształtowania nowej sytuacji w Europie. Dziś, gdy mamy potężnego przyjaciela — Związek Radziecki, gdy między Polską a imperialistycznym państwem zachodniemieckim znajduje się zaprzyjaźniona z nami Niemiecka Republika Demokratyczna, gdy na straży granic na Odrze i Nysie stoi nie tylko nasze wojsko, lecz zjednoczona siła państw Układu Warszawskiego — możemy pewnie nie tylko kiedykolwiek patrzeć w przyszłość.

Nie oznacza to, że można osłabić czujność. Musimy wiedzieć, że ciągłość poczynań niemieckiego imperializmu. Reprezentował go nie tylko rozgromiony w ostatniej wojnie hitleryzm. Przed Hitlerem byli inni, na przykład Bismarck, który pisał:

„Bijcież Polaków, żeby stracili chęć do życia (...) Jeżeli chcemy istnieć, nie możemy uczynić nic innego, niż ich wytepić; wilk też nie poraził, że Bóg go stworzył, jakim jest, a przecież strzela się go za to, kiedy się może”.

I po Hitlerze są tacy, którzy w innej formie, przy pomocy innych metod, chcieliby kontynuować antypolską politykę imperializmu niemieckiego. Mówią o tym codzienne doniesienia prasowe z Niemieckiej Republiki Federalnej.

Generał Mattern, głosząc w 1945 r. tezę o niemieckości Poznania, zdawał już sobie być może sprawę, że Twierdza Poznań padnie. Nie w tym jednak rzecz. On do końca głosił program przyświecający hitlerowcom, ich poprzednikom i następcom. Program Drang nach Osten. Nieoprawny nawet w obliczu klęski.

Gdy radośnie obchodzimy rocznice wyzwolenia pamiętajmy i o tym, że są jeszcze w NRF tacy, którzy i dziś nie mogą zrozumieć lekcji udzielonej generałom Matternom.

LESŁAW TOKARSKI

Nieubłaganie mija czas. Przemijają też ludzie tworzący historię i nie zawsze pozostają dokumenty, owe świadectwa ich działalności. Na szczęście dysponujemy dzisiaj środkami, pozwalającymi na zarejestrowanie niemal wszystkich zjawisk i wydarzeń. Jednym z takich środków jest kamera fotograficzna. Dobrze zatem stało, że z inicjatywy WTK, WKZZ i redakcji „Głosu Wielkopolskiego” postanowiono utrwalić portrety żyjących jeszcze weteranów Powstania Wielkopolskiego. Okazję do takiego kroku stworzyła obchodzona w ub. roku 50-rocznica wybuchu pamiętnego i bohaterskiego zrywu Wielkopoleń.

Ogłoszony przez wspomnianych inicjatorów konkurs fotograficzny na portret powstańców wielkopolskich przyniósł plon, który obok niewątpliwych walorów artystycznych ma wszelkie cechy dokumentu. Jak znacznego — okazało się w przyszłości. Teraz wypada szerzej ocenić wysiłek wielkopolskich fotografików, którzy przestali swe prace na wspomniany konkurs. Ocena taka umożliwiła otwarcie w salonie PTF przy ul. Paderewskiego wystawy 47 zdjęć konkursowych. Ekspozycja obejmuje większość dostarczonych prac.

Portret jest tą dziedziną fotografii, która wymaga od autora szczególnych umiejętności. Tu odgrywa rolę nie tylko sam fotografowany obiekt, lecz także technika zdjęcia: ujęcie, oświetlenie i szereg innych kryteriów. Dopiero ich suma składa się na wyraz portretu, według którego możemy ocenić wartość artystyczną zdjęcia. Wbrew przekonaniom i twierdzeniom, pokutującym jeszcze u niektórych twórców i odbiorców do niewybaczalnych błędów zaliczyć trzeba zbytne retuszowanie, które nie poprawia strony formalnej fotografii, a także nie podnosi jej komunikatywności obrazu. Do przeszłości należy już także nadmierne operowanie światłem. Przeciwnie — dzisiaj prawo obywatelstwa zyskał sobie portret niezwykle prosty w ujęciu, często wykonywany w plenerze.



Zdjęcie Józefa Myszowskiego (I nagroda) zatytułowane „Polska — to robić, Polska — to żyć...”.

FOTOGRAFIA

Portrety weteranów

Autorzy prac konkursu „Portrety powstańców wielkopolskich” starali się — w większości przypadków — zachować owe nowocześniejsze środki wyrazu i technikę fotografowania. Dzięki temu powstały zdjęcia żywe, w miarę dynamiczne, pozbawione sztucznej pozy. Niektóre jednak zdjęcia noszą jeszcze ślady dawnej maniery i techniki wykonywania portretu. Są to ślady, które może szczerze, niemniej ich obecność jest zauważalna. Zwracając uwagę na to, czy nienależy także do montażu, być może uzasadnionym ze względów formalnych, ale na pewno sprzecznym z kryteriami, jakie zwykło się stosować w odniesieniu do dokumentu. A jako taki należy traktować wszystkie fotografie konkursowe.

Większość prac eksponowanych jako plon pokonkursowy bezbłędnie trafia w temat, rysuje wiernie i należyte sylwetki weteranów Powstania, podkreśla swoistą osobowość modelu. O ile ponadto większość prezentowanych zdjęć w całej rozciągłości odpowiada kryteriom składającym się na określenie „portretu”, o tyle niektóre fotografie, m. in. K. Przychodzieckiego („Za Wasz trud”, „Walczyci o tę ziemię” i „Drużyna im. Powstańców Wielkopolskich”) i T. Stawujaka („Goście” oraz cykl „Spotkanie trzech pokoleń I—IV”) grawitują swą treścią i formą ku reportażowi. Nie jest to jednak zarzut z mojej strony, gdyż w każdym przypadku w należyty sposób autorzy uwypuklili sylwetki weteranów Powstania, głównych i pierwszoplanowych bohaterów tematu.

Swoista dynamika wspomnianych wyżej kilku zdjęć jest niezaprzeczalna. Inny zwłaszcza walor posiadają fotografie M. Kostrzewskiego — „Opowiadanie” (I—III) oraz „W pracowni” (I — III). Tutaj autor zastosował umotywow-

ne i celowe chwytły formalne, w każdym jednak przypadku podnoszące komunikatywność zdjęć. Z prac R. Zielańska najciekawsze, najbardziej dynamiczne i zarazem przemawiające swą treścią jest to, które autor zatytułował „H. Jaworowski na lekcji wychowania obywatelskiego”. Podobnie sugestywny wyraz ma fotografia T. Stawujaka „Wspomnienia”, chociaż i portret z tytułem „Nieugięty” można zaliczyć do klasycznych w obecnym rozumieniu tego gatunku sztuki fotograficznej. Skoro już mowa o portretach sugestywnych, nie sposób pominąć w pozytywnym ocenie zdjęcie: K. Przychodzieckiego — „Po 50 latach”, M. Nowaka — „Stroiciel” czy M. Juszczyka — „Trzy pokolenia”. Na szczególną uwagę zasługują barwne fotografie M. Wołyńskiej „Weterani”, zdjęcie przetworzone przy zastosowaniu isohelii.

Tak więc dzięki konkursowi środowisko wielkopolskich fotografików może na swe konto zapisać znów jedną z dobrych ekspozycji. Podkreślam to z tym większą satysfakcją, że w każdym przypadku strona warsztatowa zaprezentowanych zdjęć nie budzi zastrzeżeń.

EUGENIUSZ COFTA

Poznański chór śpiewać będzie na festiwalu

w Kamieniu Pom.

Doroczną kamieńską festiwal muzyki organowej i kameralnej stają się imprezą o charakterze międzynarodowym. Program tegorocznych koncertów, które przypadają w trzecie rocznicę fundacji organów i trwać będą od połowy czerwca do końca sierpnia, przewiduje występy najlepszych solistów wokalistów i instrumentalistów z Polski i z innych krajów. W zabytkowej katedrze kamieńskiej koncertować będą m. in.: chór chłopiecko-męski Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyrykcją Stefana Stuligrosza, Capella Bydgostensis Pro Musica Antiqua, zespół instrumentów dawnych z Poznania, organizator — Bucher ze Szwajcarii, prof. Roizman ze Związku Radzieckiego i Vad z Danii oraz najwybitniejsi muzycy polscy, a wśród nich Kazimierz Wilkomirski i Konstanty Kulka.

PAP

POZNAŃ

LITERATURA SPOŁECZNO — POLITYCZNA

„Roczniki dziejów ruchu ludowego” 1933. NR 19. LSW. str. 584, zł. 30.
Julian Lider — „Problemy integracji wojskowej na zachodzie”. Instytut Zachodni, str. 400, zł. 50.
Włodzisław Jastrzębski — „Hitlerowska wysiedlenia z ziem polskich w latach 1939 — 1945”. Instytut Zachodni, str. 142, zł. 25.

LITERATURA PIĘKNA

Józef Orza — Michał — „Zielony Wzrost” (wiersze). WL, str. 274, zł. 25.
Leopold Lewin — „Wyznania” (wiersze). Czyt., str. 74, zł. 10.
Karol Busch — „Imiennik” (po wiersze z czasów Bolesława Śmiałego). WL, t. I/II zł. 50.

II tom Czwartej pancerni i pies

JANUSZ PRZYMANOWSKI

Marusia zrobiła w tył zwrot, przybiła pierwsze trzy kroki a potem, pomachawszy ręką żołnierzom odjeżdżającym na pełnym gazie, ruszyła bokiem zosy.

Dobrze jest, mając mniej niż dwadzieścia lat, iść ze słoncem na twarzy w ciepły, wiosenny dzień na spotkanie milego chłopca. Wesół tańczy po trawie długi cień. Usta same układają się do uśmiechu, do pocałunku.

Gwiżdża ptaki, więc i Ogólnak zaczęła poświływać prościutką marszową melodię, a słowa podłożyły się same. Śpiewała o załodze, w której służy zgrabny mechanik, silny i dobry ładowacz oraz mądry pies, ale najmilszy jest dowódca: śpiewała o czołgu, który ma potężny silnik, twardy pancerz, donośne działo, ale... najmilszym na świecie dowódcę. Szkoda, że nikt tej piosenki nie zapisał.

HERMENEGILDA Z WODY

Zasiedli przy stole poważnie jakby w sztabie dywizji a generał nawet położył na środku swoją mapę. Grigorij trzął w bok Gustlika i pokazał mu oczyma, że nie tylko na lądzie, ale i pośród niebieskości morza są różne znaki. Ponieważ Kalita już przy branie zdążył zameldować o gotowości szwadronu do wymarszu, więc teraz tylko was straszył i postukiwał nogą o podłogę, od czego leciutko dzwoniła ostroga.

Referujcie Kos — powiedział generał.
Nie kazał meldować, tylko jak szefa sztabu poprosił: „referujcie”. Janek zerknął czy usłyszała Lidka siedząca nieco

z boku przy swojej radiostacji i odpowiedział nieco głośnie, niż było trzeba.

— Wozie i na ciężarówce półtorej jednostki ognia. Zbiorniki pełne i beczka ropy w zapasie. Możemy ruszać choćby zaraz i bez tankowania osiągnąć...

— Zaczekaj — generał przerwał mu z niechętnym gestem. — Kiedy ruszymy to wam już powiedziałem. Teraz chcę wiedzieć, czy nie zauważyliście czegoś, co mogłoby wskazać gdzie hitlerowcy chcą przeprowadzić swoją akcję? Czy podczas ostatniej nocy na waszym odcinku niczego nie spostrzeżenie od strony morza?

Chwilę trwało milczenie, tylko dzwoniła ostroga a z głośnika włączonej radiostacji leciutko popiskiwały sygnały Morse’a.
— Sprawdzam czaty. Noc nie ciemna i widać byłoby jakby po wodzie — rzekł dowódca szwadronu.

— A jeśli pod wodą? — niespodziewanie spytał generał.
— Kto na ten temat?

Szarik wędrując zwolna wokół stołu, podszedł akurat do Grigorija, warknął i zaszczekał.

— Ciszej. Nie ciebie pytają — skarcił go Gruzin, ale pies przemknął mu pod ręką, wyszarpnął niebieski zwitek z kieszeni kurtki i przytrzymując łapą, poczęł szarpać ze złości zębami.

— Każ mi leżeć — zwrócił się generał do Janka.

Kos przysiadł obok psa.

— Daj. No, mówię ci, daj — rozprostował niebieskie sukno, obejrzał i położył na stole. — Okazuje się, że Szarik warczy na temat.

Generał wziął czapkę, przyglądał się złoconemu napisowi „Kriensmarine”, a potem podniósł pytający wzrok na Saakaszewilego.

— W południe znalazłem. Na naszym odcinku, ale to przecież jeszcze z marcowego odwrotu.

— Nie z marcowego — wtrącił Janek. — Pies świeży zapach czuje.

Lidka sprawdziła dyskretnie czy haftki pod szwla dobrze zaplecone, podciągnęła kolnierzyk w górę, a potem dopiero zameldowała:

CO ZOBACZYMY

Z programu TV na następny tydzień (24.II — 2.III) polecamy czytelnikom reportaż: „Tropy na śniegu”, Wschodnie TV „Szarlatan czy uczyony — czyli legendy i prawdy o Sedziwoju”, koncert „Muzyka i Wyobrażenia”, Teatr TV „Rzecz o Teatrze” wg powieści J. W. Goethego pt. „Lata nauki Wilhelma Meistra” oraz program Studia-63 „Boy’a igraszki kabaretowe” oraz filmy: „Biała karawana”, „Matka i syn”, „Nie zapomnij — stacja Ługowaja”, „Bal lada o żołnierzu”.

PONIEDZIAŁEK: 16.45 — „Zwierzyniec”, 17.30 — „Echo stadionu”, 17.55 — „Kronika tygodnia”, 18.15 — „Spacerkiem po kinach”, 18.45 — „Magazyn Postępu Technicznego”, 20.05 — Teatr TV: „Rzecz o teatrze” wg powieści J. W. Goethego — „Lata nauki Wilhelma Meistra”, 21.30 — „Zmiany warty” prog. dokum., 22 — „Profile kultury”.

WTOREK: 9.30 — „Nie zapomnij stacja Ługowaja” — film radz., 12.45 — „Przysposobienie rolnicze”, 13.15 — „Zakładanie insektów i produkcja rosady”, 14.55 — powt., 16.45 — „Kraj i świat na 16 mm”, 17 — Telewizyjny Ekran Młodych, 20.05 — „Świeżak domowy St. Moniuszki”, 20.40 — „Nie zapomnij — stacja Ługowaja” film, 22 — „Kontakty”.

ŚRODA: 9.20 — „Biała Karawana” — film radz., 16.45 — „Latający Holender w Oslo”, 17.20 — „Sprawozdanie z meczu rewanżowego w piłce nożnej o Puchar

Miast Targowych „Ujpest” — Budapest — „Legia” Warszawa (Budapest), 18.15 — „Nie wszystko złote co się świeci”, 18.30 — Mistrzostwa świata w biathlonie (z Zakopanego), 20.05 — Koncert z cyklu „Słuchamy i patrzymy”, 20.55 — „Muzyka i wyobrażenia”, 21.30 — „Rozmowy o książkach”, 22 — „Studio 63” „Boy’a igraszki kabaretowe”.

CZWARTEK: 10 — „Wir” — film weg., 12.45 — „Mechanizacja rolnictwa”, 14.55 — „Zbiór i suszenie ziemniaków”, 16.45 — powt., 16.45 — „Ekran z bratkiem”, 17.50 — „Kronika tygodnia”, 18.10 — „Tropy na śniegu” — rep. o ochronie przyrody i łowiectwie, 18.40 — „Mistrzostwa świata w biathlonie” (bieg na 15 km), 19.55 — Wschodnie TV z cyklu „Wielej znani i nieznani”, „Szarlatan czy uczyony — czyli legendy i prawdy o Sedziwoju”, 20.30 — Teatr „Kobra”, William Fairchild „Głos mordercy”, 21.55 — „Refleksje”, 22.05 — „O muzyce mówią”.

PIĄTEK: 8.35 — „Czas rozłąki” — film radz., 10 — „Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie Polska — Rumunia (z Lublany)”, 15.10 — „Wybieramy zwód”, 16.45 — Kino „Ptyś”, 17.05 — „Miś z okienka”, 17.20 — TV Przegląd kulturalny, 17.35 — „Nie tylko dla pań”, 17.55 — „Spotkanie z piosenką radziecką”, 18.15 — „Za kierownicą”, 18.45 — „Sprawozdanie z Mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie w Colorado Springs”, 20.05 — „Czwarta zmiana”, 20.35 — Teatr TV: „Mgia”,

Dokończenie na str. 4

Autentyk krajobrazu

Jak obfitym wiosennym deszczem sypnęło ostatnio nowymi książkami Wydawnictwo Poznańskie. Zarówno w oryginalnych pozycjach polskich autorów, jak w przekładach, zwłaszcza w serii dzieł pisarzy skandynawskich. Niektóre tylko z tych utworów będą mogli zaanonsować w tym przeglądzie.

Wydarzeniem edytorskim można nazwać przekład „Sagi o Njalu”, najdłuższej ze znanych średniowiecznych sag islandzkich, pióra nieznanego autora, napisanej ok. roku 1280, ale dotyczącej wydarzeń dawniejszych, z przelomu X i XI wieku. Tłumaczenia dokonała Apolonia Zaluska-Strömberg, wstępem i komentarzami tekst opatrzył Marian Adamus, opracowała całość graficznie Maria Hiszpańska-Neumann. „Saga o Njalu” jest utworem literackim, utrzymanym w surowych rygorach, jednolitym kompozycyjnie, jeśli zwłaszcza weźmie się pod uwagę formę trylogii, zastosowaną przez nieznanego autora. Bohaterów pierwszoplanowych jest aż dwudziestu pięciu, a jednak czytelnik po wyczerpaniu odróżnia ich bez większego trudu. Osia całości jest nienawistą dwu kobiet i tragedią Njaly, centralnej postaci utworu. Njal jest postacią historyczną, choć wyolbrzymioną przez autora. Całość potrafi wciągnąć bez reszty, zafascynować innością, jakże własną specyfiką.

Trzeba też zwrócić uwagę na „Muzykę niebieskiej studni” pióra Torborg Nedreasa, wziętej pisarki norweskiej. Jest to wnikliwe psychologicznie, przepojone poetycką aurą studium psychiki dojrzewającego podlotka, głęboko przeżywającego rozbrat między światem dziecięcych marzeń a twardym, realistycznym światem ludzi dorosłych. Czytelnik żyje się z Herdis, jest zaurczony autentyzmem, tak jest prawdziwa, tak bardzo szczerą.

I jeszcze pisarz duński William Heinesen w powieści „Czarny kocion”, przełożonej przez Marię Klos-Gwizdalską. Autor, liryczny, kompozytor, powieściopisarz — to samo już mówi o aurze jego dzieła w którym słowo staje się podatnym narzędziem odbijającym bezbłędnie stany psychiczne, ukazujących w ostrym kontraście krajobraz Wysp Owczych, gdzie w czasie drugiej wojny światowej umieszczona została akcja książki. Namietna to powieść, brutalny świat, który zagnął zamącić spokój daleko rzuconych Wysp Owczych z chwilą zajęcia ich przez Anglików. Nowa sytuacja wyzwala tajne instynkty, ludzie sami poznają dopiero prawdę o sobie. Ci, którzy pragną zostać sobą, boją się tego nowego świata, szukają pociechy w sekciarstwie, starając się ułuda zapieścić nagle rozwartą przed nimi pustkę.

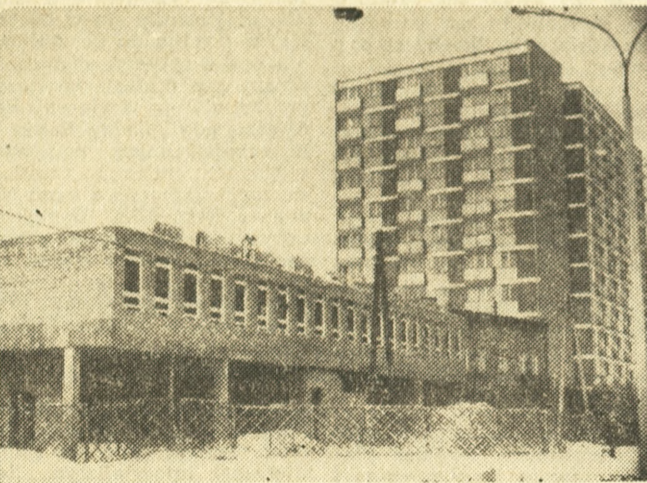
Książka ta to namietne oskarżenie.

Pisarstwo Jana Edwarda Kucharskiego zdobyło sobie przysięgłych wyznawców zwłaszcza pośród tych, którym bliska jest przyroda. A któż umie o niej tak pięknie i tak sugestywnie zarazem pisać, kto ją tak poznał na wylot, jak nie ten łazęga, myśliwy i bąjarsz w leśne noce, gdy za oknami leśniczówki wiatr poszumem przebiega po gonych świerkach? I w nowym swym tomie „Zeszyt z brzozy kory”, opatrzonym podtytułem: Notatnik myśliwski; Kucharski bez reszty zanurza się w ulubiony swój świat. Leśniczówka, cicha i zagubiona, a przecież świadek niejednego ludzkiego dramatu. I ten las na zewnątrz, taki sam zawsze i stale inny, natura ostra, surowa, ale jednakże sprawiedliwa.

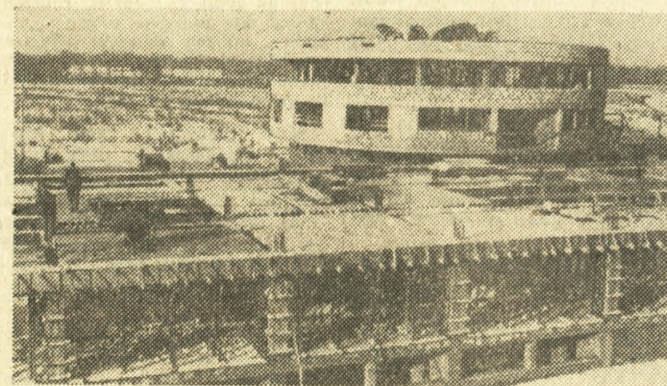
Chciałbym na zakończenie zwrócić uwagę na interesujący debiut Włodzimierza Kaczochy „W słońcu, w deszczu...”. Książka zaciekawia także tematem, bliskim wielkopolskiemu czytelnikowi, akcja bowiem, dobrze skomponowana, umiejętnie stopniowana w narastaniu napięcia dramatycznego, umieszczona została w zaglebiu konińskim, na jednej z odkrywek. I nie o tę autentyczną awarię z kopalnią chodzi, w której wyniku młody inżynier odrzuca dawne fobie i zaczyna czuć się zespolony z pracą, ale o klimat, o bardzo prawdziwą aurę, zaklętą w strofy książki. Książki zadziwiającej umiejętnością kompozycji, znajomością psychiki, jakąś dużą bezpośrednią odczuwalnością.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

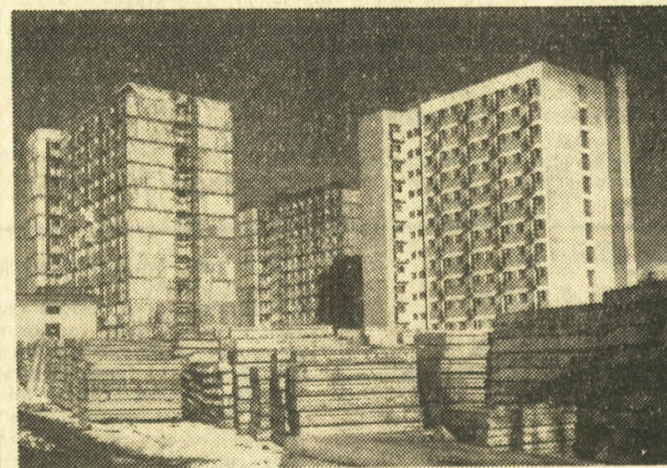
Największym placem budowy jest powstające osiedle mieszkaniowe na Ratajach. Do nowych domów wprowadziło się tu dotychczas blisko 5000 osób. Na zdjęciu: fragment ratajskiego osiedla. Na pierwszym planie — po lewej — stawiany z wielkich płyt budynek o długości 200 m. Będzie miał 10 kondygnacji.



Mieszkańcy osiedla przy ul. Szczepana na Dębcu otrzymają niebawem pawilon handlowo-usługowy. Znajdą się w nim m.in. sklepy: ogólnospożywcze i papierniczy, księgarnia, placówka „Ruchu” oraz bar mleczny.



Przy ul. Lutyckiej rosną mury nowego szpitala miejskiego. Obok głównego gmachu powstaje w kształcie ronda siedziba przyszłej przychodni i placówki diagnostycznej. Zanim pacjent zostanie skierowany do szpitala przejdzie konieczne badania w tym właśnie budynku.



Do budowy wieżowców przystąpiono także w obrębie ulic: Urbanowskiej, Słowiańskiej i Obornickiej. Do tej pory postawiono tu trzy budynki. Dwa są już zamieszkałe. Do trzeciego wkrótce wprowadzą się lokatorzy. Inwestorem osiedla, nazwanego USO, jest Spółdzielnia Mieszkaniowa „Grunwald”. Na osiedlu zamieszka około 3000 osób.

24 lata i dzień dzisiejszy

Wzruszająca to rocznica i niezapomniana, zwłaszcza dla tych poznaniaków, którzy w tamten pamiętny dzień byli naoczniymi świadkami zwycięstwa nad faszyzmem. Wreszcie, po prawie pięcioletniej okupacji 23 lutego 1945 r. nadeszła tak bardzo upragniona wolność.

Od tamtego lutowego dnia upłynęły 24 lata. W ciągu tego okresu Poznań zmienił swoje oblicze. Bez mała 450-tysięczne dzisiaj miasto może poszczycić się wieloma osiągnięciami. Wiadome są one w każdej dzielnicy, przy każdej prawie ulicy. W jednym miejscu powstał nowoczesny zakład przemysłowy, w innym domy mieszkalne, gdzie indziej nowa szkoła. W szeregu punktów starą, niską zabudowę zastąpiły kilkunastopiętrowe budynki, takie jak na przykład przy ul. Czerwonej Armii lub ul. Piekary. Zabudowy doczekały się też liczne wolne tereny zarówno w śródmieściu jak i na krańcach miasta. Przy ulicach Słowiańskiej, Warszawskiej czy Zwierzynieckiej wystrzeliły w górę wieżowce. Na prawym brzegu Warty powstaje największe osiedle mieszkaniowe Poznania — Rataje. W przyszłości mieszkać tu ma ponad 150 000 osób. Nieco mniejsze osiedle, dla 70 000 osób, buduje się na Winogradach. W ciągu 24 lat w nowym Poznaniu wybudowano zresztą kilka osiedli mieszkaniowych, m. in. na Grunwaldzie i Dębcu. Miastu przybyło też szereg innych obiektów, szczególnie szkół, których w omawianym okresie wybudowano kilkadziesiąt.

Z każdym dniem i rokiem Poznań pięknieje. Wielka w tym też zasługa samych mieszkańców, którzy pracą w czynach społecznych ozdabiają otoczenie domów mieszkalnych, zakładów pracy, szkół, ba — całe dzielnice.

Osiągnięcia są bezsporne. A jednak nadal w wielu przypadkach mamy słusze powody do narzekań. Na Raszynie brak jeszcze urzędu pocztowego, mieszkańcy USO mają kłopoty z dojściem do domu suchą nogą. Tu i ówdzie brak dostatecznej liczby sklepów. Nie wszędzie też zapewniono mieszkańcom placówki służby zdrowia. Lista braków jest jeszcze długa. Przypomina się w tym miejscu stare, polskie porzekadło: nie od razu Kraków zbudowano. Ale nawet w tak radosną i uroczystą chwilę trudno nie mówić o brakach.

Rozbudowa Poznania trwa. Realizuje się szereg dalszych inwestycji. Powstają nowe szpitale, szkoły, rosną mury wielu domów mieszkalnych. Ten kolejny etap rozwoju miasta zobrazują najlepiej zdjęcia. Niektóre z prezentowanych obiektów gotowe będą w tym roku, inne w najbliższych latach. Niestety, brak miejsca pozwala nam przedstawić tylko niektóre budowane domy.

Tekst: ANNA SIEKIERKA
Zdjęcia: KAZIMIERZ PRZYCHODZKI

Dla mieszkańców osiedli przy ul. Wojska Polskiego i Nad Wierzbakiem zakończono niedawno budowę pawilonu handlowo-usługowego. Niektóre placówki już są tu czynne, inne będą otwarte w najbliższym czasie. Inwestorem pawilonu w którym znajduje się także klub osiedlowy „Wierzbak” jest Spółdzielnia „Osiedle Młodych”.



„Noc generalów”. Film produkcji angielsko-francuskiej. Scenariusz (wg powieści Hansa Helmutha Kirsta): Joseph Kessel i Paul Dehn. Reżyseria: Anatole Litvak. Wykonawcy: general Tanz — Peter O'Toole, major Grau — Omar Sharif, kapral Hartmann — Tom Courtnay, general Kahlenberg — Donald Pleasence, Ulrike — Joanna Pettet, inspektor Morand — Philippe Noiret, general von Seydlitz — Gabler — Charley Gray, marszałek Rommel — Christopher Plummer, von Stauffenberg — Gerard Philp, Juliette — Juliette Greco i inni.

O „Nocy generalów” swego czasu było w naszym kraju głośno. Przecież część filmu kręcona była w Warszawie, w autentycznej scenarii okolic placu Trzech Krzyży, Łazienek, Starówki... W scenach tam kręconych brali udział polscy artyści, statyści, asystentem Litvaka był młody, polski reżyser. Przypominam te nie które szczegóły, aby uświadomić, że mieliśmy powody sądzić, iż twórcy filmu zamierzają zadbać o pełną zgodność z historią, iż nie zawiedziemy się przynajmniej pod względem historycznych realiów.

Okazało się, że z tym właśnie najwięcej kłopotów. Film zaczyna się bowiem w Warszawie i widzi polski, zwłaszcza ten znający z ciotoski wydarzenia 1942 r. (wtedy dzieje się sekwencja warszawska), musi się zżymać widząc tak beztroskie przebieganie historii. Już też na początku wyraża nieznacznie się pewna tendencja tak wyraźna w historiografii zachodnoniemieckiej, jak i krajów — sojuszników NRF, mianowicie tendencja wybielania hitlerowskiego korpusu oficerskiego, całego zresztą Wehrmachtu, a przez rzućnia winy za zbrodnie wojenne na garstkę maniaków i kryminalistów, którzy — z Hitlerem

FILM

Maniacy i rycerze

na czele — opanowali uczciwy i rycerski naród niemiecki.

Pamiętajmy jednak, kto i dla kogo ten film robił. Weteran Hollywoodu Anatol Litvak znany jest z wielkich produkcji komercyjnych. Słowo więc prawdopodobnie o to, by film mógł dotrzeć do możliwie najszerszej publiczności wielu krajów. Dla tej publiczności — zwłaszcza w USA — nie jest istotne czy Warszawę burzono w roku 1942 czy 1944, ważny jest sam fakt bezmyślnego ni szczucia. I podobnie z innymi faktami historycznymi.

Zostawmy więc na boku fakty, pozostawmy przy ludziach. Na szczytach hierarchii stoi w filmie general Tanz (chodzący w aureoli bohatera spod Lenina, „boga wojny”, absolutnie wiernego Hitlerowi. Tenże Tanz jest jednocześnie maniakem — zbrojnym, mordującym własnoręcznie prostytutki nocami, dniem zaś bestialsko gnębiącym okupowany kraj. Film sugeruje, że to tacy jak Tanz byli winni wszystkiemu złemu.

Bo inni generalowie reprezentują tu już odmienne wartości. Gabler jest najwyższy tchórzem — konformistą, ale Kahlenberg już jest organizatorem spisku przeciw Hitlerowi, von Stauffenberg — wręcz bohaterem pozytywnym. Średnia hierarchia też prezentuje się nieźle. Wspomnijmy choćby o majorze Grau, który tak zażarcie tropi mordercę prostytutki, nie wahając się nawet szukać go

wśród generalów (czyżby twórcy chcieli nam wmówić, że wyższy oficer żandarmerii mógł się w okresie wojny zajmować takimi sprawami, iż za coś takiego groziło generalowi aresztowanie?). Podoficerowie zaś to typowi dekonwicy, szukający tylko jakby najbezpieczniej przeżyć wojnę.

Ten obraz jest irytujący, nieprawdziwy, idący na rękę prozachodnoniemieckim tendencjom politycznym.

Spójrzmy jednak na film z innego punktu widzenia. Oto obraz ruchu oporu, gnębionych narodów. Film — mimo uproszczeń faktograficznych — mówi o walczących i gnębionych z dużą sympatią. Zbrodnie wojenne hitlerowców nie są bynajmniej przemilczane. Tendencja antyhitlerowska filmu jest niewątpliwa. Nas, Polaków, ująć muszą zwłaszcza ostatnie sceny filmu — dziejące się w odbudowanych już Niemczech zachodnich, w społeczeństwie bogatym, usiłującym zapomnieć makabryczną przeszłość, a nawet przeciwnie — wygrać z niej wszystko, co brzmi bohatercko. Jesteśmy świadkami zjazdu hitlerowskich weteranów wojny w Norymberdze. Występuje general Tanz, świeżo wypuszczony z więzienia, gdzie odsiadywał karę za zbrodnie wojenne. Tanz znowu jest na świeczniku, znowu jest czczony i uwielbiany. Tutaj film jest absolutnie wierny realiom historycznym, film tu ostrzega przed rosnącą znowu hydrą nazizmu.

Pod względem formalnym jest to sprawnie zrobiony film sensoryczny, którego dużą atrakcją są znane gwiazdy ekranu, kreujące kilka zupełnie dobrych ról.

MIECZYSLAW SKAPSKI



Ugrzęźli w śniegach zimnej wojny...

CO ZOBACZYMY
W

Dokończenie ze str. 3

21.55 — 10 minut recenzji, 22.20 — Sprawozdanie z mistrzostw świata w biathlonie, 22.50 — Sprawozdanie z meczu hokejowego Polska — Rumunia (Lubiana).

SOBOTA: 10.30 — „Szczęściarz Antoni” — film pol., 13.30 — „Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie” z Colorado — Springs, 15.35 — TV Kurs Rolniczy „Intensywne nawożenie a odmiary pszenicy”, 16.10 — Program tygodnia, 16.45 — „Pantany, propań, butany” — turniej szkół zawodowych z Poznania i Warszawy, 17.45 — Sprawozdanie z mistrzostw świata w biathlonie, 18.25 — Program o telewizji, 18.55 — Sprawozdanie z mistrzostw świata

GŁOS WIELKOPOLSKI AB
22 II 1969 Nr 45 (7730)

ta w jeździe figurowej na lodzie w Colorado — Springs, 20.25 — „Pegaz”, 21.05 — „Wariacje na 5 kamer” z cyklu „Tele-Variete”, 22.25 — Kino Interesujących Filmów „Ballada o żołnierzu” prod. radz.

NIEDZIELA: 8.45 — „Przypominamy radzimy”, 9 — Mistrzostwa świata w biathlonie, 11.15 — „Pracownicy morza” film z cyklu „Encyklopedia morza”, 12.15 — „Bawcie się z nami” program muzyczny, 12.55 — „Przemiany”, 13.30 — Sprawozdanie z mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie z Colorado — Springs, 14.30 — „Spotkanie z pieczęcią” rozmowa ze Stefanem Flukowskim, 14.55 — „Mv 68” (teleturniej), 15.45 — „Hejnal” reportaż filmowy z cyklu „Ludzie i zdarzenia”, 16.10 — Teatr niedzieli M. Aymee — „Księżycowe ptaki”, 17.20 — Recital Zofii Terne, 18 — „Uroczyste zakończenie mistrzostw świata w biathlonie”, 18.50 — „Na piastowskim szlaku” film z cyklu „Polacy na frontach II wojny światowej”, 19 — „Wieczorne rozmowy”, 20 — „Matka i syn” film USA, 21.10 — Mistrzostwa świata w hokeju, mecz Polska — Austria transmisja z Lubawy, 21.45 — Filmowy program rozyrkowy prod. włoskiej. (g)

Koszykarki i ligi na finiszu

W sobotę i niedzielę przystępują koszykarki ekstraklasy do przedostatniej serii rewanżowych spotkań.

Cztery mecze oglądać będziemy w Poznaniu. W sali przy ul. Chwiałkowskiego Lech zmierzy się w sobotę o godz. 18 z Unią Wąbrzeźnia, a w niedzielę ze Śląskiem Wrocław. AZS rozegra oba pojedynki w sali przy ul. Młyńskiej. W sobotę o godz. 19 ze Śląskiem, w niedzielę o godz. 16.30 z Unią.

Olimpia walczyć będzie w Kra-kowie, gdzie stanie do dwóch ciężkich spotkań, w sobotę przeciw Koronie i w niedzielę przeciw Wiśle, przodownikowi tabeli rozgrywek i niemal pewnemu kandydatowi do mistrzowskiego tytułu.

W Poznaniu oba miejscowe zespoły uchodzą za faworytów. Drużyny Śląska i Unii są zagrożone spadkiem z ligi.

Na liście 12 najlepszych „snajperów” i ligi na pierwszym miejscu figuruje reprezentantka Lecha — D. Fromm z 372 pkt. M. Mikulska z AZS zajmuje 9 pozycję z 270 pkt. a na 10 miejscu znajduje się z 269 pkt. K. Kaźmierczak z Olimpii.

Koszykarki Lecha mają do rozegrania jeszcze cztery spotkania. Dwukrotnie oglądać będziemy ich w Poznaniu i III. w meczu z Koroną, a 2 III. ze Spartą. Pozostałe dwa spotkania odbędą

„Puchar Tatr” w imponującej obsadzie

W czwartek w znanej słowackiej miejscowości Szczyrbskie Jezioro odbyło się uroczyste otwarcie V „Pucharu Tatr” w konkurencjach klasycznych. Tym razem jest to generalna próba tras i skoczni przed mistrzostwami świata, które odbędą się tu następnej zimy.

W czwartek prawie wszystkie ekipy przeprowadziły treningi na skoczniach i trasach biegowych. Nasze biegaczki i biegacze zapoznali się z trasami na 5 i 15 km, a skoczkowie i kombinatorzy skalali na skoczni o punkcie krytycznym 70 m.

Zainteresowanie ponad 150 dziennikarzy, którzy zjechali prawie z całej Europy, skupiało się na treningu sław narciarskich.

Podziwiano więc skoki takich mistrzów jak Bielousow, Ziegler, czy Nepalkow (ZSRR), Golsner i Bachler (Austria), Raska, Hubac czy Divila (CSRS).

Z naszych zawodników największe zainteresowanie wzbudził kombinatorzy klasyczny Józef Daniel Gąsienica i Józef Gąsienica, którzy uważani są za faworytów zawodów.

Można by długo wyciszać znakomite zawodniczkę i zawodników, którzy staną na starcie „Pucharu Tatr”, a należą obecnie do ścisłej czołówki światowej. Właśnie ta obsada sprawia, że zawody zapałają się niesłychanie atrakcyjnie. (ot)

się w Warszawie 15. III. z AZS AWF i 16. III. z Polonią.

W przedostatniej kolejce rozgrywek o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej, w dniu 23 bm., Warta spotka się z wrocławskim AZS, Zagłębie Konin gościć będzie zespół Pogoni ze Wschowy, a Rawicki Klub Sportowy będzie miał za przeciwnika Lecha II. Przodownikiem tabeli spotkań jest Warta, która lepszym stosunkiem małych punktów wyprzedza Zagłębie Wąbrzeźnia.

W lidze międzywojewódzkiej kobiet prowadzi w tabeli Śląsk Wrocław. Energetyk zajmuje piątą, AZS II Poznań miejsce siódme, a na ostatnim miejscu znajduje się Gwardia z Pili. (x)

Ostry finisz Radzikowskiej

Przedwczo, dziesiąty dzień turnieju szachistek przyniósł szereg niespodzianek, a w ogóle rozgrywki przebiegały w kolosalnym napięciu. Zaczęło się przed południem, w czasie dogrywek. Radzikowska nieoczekiwanie, bez dalszej walki, uzyskała punkt w partii z Rybarską, która omyłkowo zapisała błędny ruch do koperty. Kolejna dogrywka partii Szota — Jurczyńska zakończyła się definitywnie zwycięstwem reprezentantki Lublina Jurczyńskiej. Zacięty pojedynek mistrzyni trwał w sumie 12 i pół godziny (!). Pozostałe wyniki dogrywek: Jochelson — pokonała dr Hermanowa, Leonowicz wygrała ze Szpakowską, Kasprzyk zremisowała z Lipską.

Po południu w 10 rundzie, Jurczyńska podstawiła hetmana w partii z Jochelson i przegrała. Partię Szpakowska — Kasprzyk przegrała z powodu nagłej niedyspozycji reprezentantki Katowic. Lipska przegrała z Rybarską. Litmanowicz pokonała dr Hermanowic.

W centrum uwagi licznych kibiców znajdował się pojedynek Radzikowskiej i Szoty. W piątą godzinę gry ambitna warszawianka uznała się za pokonaną. W ten sposób Radzikowska (Katowice) umocniła się na pierwszej pozycji i ma 8,5 punktu wyprzedzając aktualną mistrzynię Polski Litmanowicz 7. Lipską i Jurczyńską po 6,5. Szotę 6 (!) oraz Litwińską 5,5 (2). (nt)

Na zdjęciu: aktualna mistrzyni Polski Mirosława Litmanowicz (z lewej) przy partii z reprezentantką Wrocławia Janiną Rusek.

Fot. — K. Przychodzki

„TKKF i ZMS na szlaku walk o Cytadelę”

W niedzielę, 23 bm. TKKF i ZMS organizują raid pieszy pod nazwą „TKKF i ZMS na szlaku walk o Cytadelę”. Z placu przed Pałacem Kultury wyruszą będą w godz. 9 do 11.30 trzyosobowe drużyny, które podążać będą na Cytadelę i dalej do strzelnicy Surmy na Szlaku. Tutaj obok kilku obowiązkowych ćwiczeń od będzie się strzelanie z kbks a uczestnicy rajdu będą musieli odpowiedzieć na 12 pytań związanych z walkami o cytadelę i akcją obronną Poznania itp. Ogółem na trasie znajdzie się około 200 drużyn. Pierwsze z nich złożą wieńce pod Pomnikiem Powstańców, Pomnikiem Bohaterów i innych miejscach upamiętniających walki o wyzwolenie (x)

dalekopisem

PIŁKARZE UJPEST — DOZSA W DRODZE DO WARSZAWY

W piątek, specjalnym samolotem przylatuje do Warszawy węgierska drużyna Ujpest — Dozsa na niedzielny mecz z Legią o Puchar Miast Targowych.

Jak twierdzi kierownictwo drużyny węgierskiej, ze względu na obfite opady śniegu piłkarze węgierscy nie mieli sposobności przeprowadzenia odpowiednich treningów na boisku. (t)

REKORD GŁĘBOKOŚCI

W środę wieczorem opuściła Polskę kilkunastoosobowa grupa radzieckich grotolazów, członków klubów speleologicznych z Nowosybirsk i Krasnojarska. Goście z dalekiej Syberii przybyli do naszego kraju na zaproszenie wrocławskiej sekcji grotolazów Akademickiego Klubu Turystycznego.

W czasie dwutygodniowego pobytu w Polsce speleolodzy radzieccy wzięli udział w wyprawie do Jaskini Śnieżnej. Osiągnięcie dna Jaskini Śnieżnej (—640 m) było nowym speleologicznym rekordem głębokości ZSRR lepszym od poprzedniego rekordu ustanowionego w jaskiniach ZSRR, o przeszło 250 m.

Wycieczka radzieckich speleologów jest tym wartościowsza, że na dno jaskini zeszła cała 15-osobowa grupa Rosjan, łącznie z towarzyszącymi im Polakami. Było to wydarzenie bez precedensu w bogatej historii wypraw do Jaskini Śnieżnej, uchodzącej za jedną z najtrudniejszych, niedostępnych jaskiń świata.

Na czele grupy speleologów radzieckich stali: K. Moroz i J. Jęfremow.



W dniu 19 lutego 1969 r. zmarła nasza droga i niezapomniana koleżanka

IRENA FUTRO

dlugoletnia, całym sercem oddana nam i Spółdzielni pracowniczej — członek Rady.

Z wielkim bólem żegnamy prawego człowieka i sumiennego pracownika, którego pamięć pozostanie w nas na zawsze.

Rodzinie Zmarłej

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają:

WSPÓŁPRACOWNICY — ZARZĄD — RADA Spółdzielni Inwalidów „Kaletnik” w Poznaniu.

W dniu 20 lutego 1969 r. odeszła od nas na zawsze po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., najdroższa żona, ukochana matka i babunia, śp.

z JĘDRZEJEWSKICH

HELENA GOLDBECK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 8.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

MAŻ, CÓRKA, SYN, SYNOWA I WNUKI

Dnia 19 lutego 1969 r. po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła w wieku lat 63, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza siostra, ciocia i kuzynka, śp.

ALEKSANDRA GODLEWSKA

inż. rolnik, st. projektant Biura Projektów Organizacji Gospodarstw Rolnych, b. dyrektor Technikum Rolniczego w Grzybnie

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 9.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Pogrążeni w głębokim smutku

SIÓSTRA, SIÓSTRZENIEC I RODZINA

Dnia 19 lutego 1969 r. zmarł nasz długoletni i ceniony pracownik oraz ofiarny kolega

TEODOR MUCHA

Żonie i Rodzinie Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają:

SAMORZĄD ROBOTNICZY — DYREKCJA WSPÓŁPRACOWNICY Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 3.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24. II 1969 r. o godz. 11.05 na cmentarzu Junikowskim.

Dnia 19 lutego 1969 r. zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, babcia, prababcia, teściowa i ciocia, przeżywszy lat 83, śp.

CECYLIA REMLEIN

z domu TRYTT

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Winiarach.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Gdynia Świdnica Śl.

Dnia 20 lutego 1969 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, w 83 roku życia, śp.

DR INŻ.

ADAM KRĘGLEWSKI

nasz najukochańszy tatuś, teść i dziadek.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione we wtorek, dnia 25 bm. o godz. 9 w kościele Serca Jezusowego. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

DZIECI, WNUKOWIE I RODZINA

ATOL TOSCA-LUX
FREGATA AMETYST

WYSOKIE
KLASY

TELEWIZORY

Raty ORS w wysokości — 300 zł

WYŻSZA SZKOŁA ROLNICZA
W POZNANIU
OGŁASZA ZAPISY NA

ZAWODOWE STUDIA ZAOCZNE

przy Wydziałach: Rolniczym, Zootechnicznym, Ogrodniczym i Technologii Drewna.

Wnioski o przyjęcie wraz z wymaganymi załącznikami należy składać w Sekretariacie Studiów Zaocznych: Poznań — Solacz, ul. Wojska Polskiego 71c, w terminie do 15 marca br.

Blizszych informacji o warunkach przyjęcia na studia udziela Sekretariat Studiów Zaocznych.

JESZCZE DZISIAJ
ODDANY KUPON
„KOZIOŁKÓW”
WEZMIĘ UDZIAŁ
w niedzielnym losowaniu.
DWUKROTNA SZANSA
WYGRANIA.

Spółdzielnia Pracy Prefabrykat w Poznaniu
ulica Dwatory nr 2a
wykonuje w ramach
„usług dla ludności”

♦ materiały ściennie — pustaki Bema 9 — ceglowne
♦ pustaki Bema — półwłki
♦ belki i pustaki DZ-3
♦ nadproża L-19 i 22 wszystkie długości typowe do 2,89 m — oraz:
♦ nagrobki ze sztucznego kamienia — lastriko wraz z montażem ich na wszystkich cmentarzach m. Poznania.

Nagrobki wykonujemy za gotówkę i na raty. Terminy do uzgodnienia. Dojazd do Spółdzielni od ulicy Traugutta i Krauthofera.

Gwarantujemy solidne i terminowe wykonanie usług.

Informacji telefonicznych udziela Dział Zbytu 303-03 i 322-31.

Praca

Pomoc do dziecka potrzebna. Ul. Kazimierza Wielkiego 8 m. 6. Zgłoszenia w godz. 16-19. 41933g

Nauka

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szerurkowskiego 2a. parter. 41057g

Profesorowie przygotowują dokładnie uczniów klasy VIII do egzaminów. Grunwaldka 22a m. 2 (z dzwonem). 40290g

Dnia 20 lutego 1969 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza droga ciocia, śp.

ANNA MŁODECKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 13.45 na cmentarzu na Pobiedziskach.

Pogrążona w smutku

RODZINA

Dnia 20 lutego 1969 r. zasnęła w Panu, nasza najdroższa siostra, ukochana szwagierka i ciocia, lat 69, śp.

MARIA ŚWITEK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 9.20 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Kilińskiego 13 m. 6. 42839g

Dnia 12 lutego 1969 r. zmarł członek naszej Spółdzielni

Kol. STANISŁAW HOŁDOWSKI

Rodzinie Zmarłego

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają:

RADA — ZARZĄD — CZŁONKOWIE PRACOWNICY Rzemieśniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu Introligatorów w Poznaniu.

Dnia 20 lutego 1969 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, dziadzio, brat, szwagier i wujek, śp.

JÓZEF STACHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 9 z kaplicy cmentarnej na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYN, SYNOWA, WNUKI I RODZINA

Poznań, Chlebowa 7 m. 15. 42924g

Po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w anielskiej cierności, zmarł, opatrzony Sakramentami św., 20 lutego 1969 r., mój najdroższy, najtrudniejszy mąż, kochany ojciec, brat, wujek, szwagier, śp.

TEODOR ŚMIEJKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 13.40 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z CÓRKĄ I RODZINA

Poznań, ul. Wielka 17 m. 25. 42886g

PRZEDSIĘBIORSTWO „REKLAMA”
ZATRUDNI NA PRACĘ ZLECONE

ładne i zgrabne panie

JAKO MODELKI

Nabór odbędzie się dnia 26 lutego br. o godz. 15 przy ulicy Chudoby nr 24, IV piętro.

Wymagane warunki:

1. wzrost od 170—175 cm,
2. wiek od 18—25 lat,
3. wykształcenie minimum średnie — najchętniej panie studiujące.

K1239

IHAR — POZNAŃ, Sieroca 1a
WYDZIERŻAWI
DWA lub JEDEN GARAŻ
dla samochodów osobowych „Nysa” i „Warszawa”
— najchętniej okolica Starego Miasta.

Oferty prosimy składać pod w/wym. adresem, względnie telefonicznie — telefon 589-74. 42894g

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” poszukuje

— KIEROWCY na samochód osobowy, najchętniej emeryta na 1/2 etatu do pracy w godzinach wieczornych i nocnych.

Zgłoszenie: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Poznań, ul. Grunwaldzka 19, pokój 22. K1220

Kupno

Futro, nowe piżmowce, karakul — okazjnie kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42802g.

Sprzedaż

Telewizor 17-calowy oraz tapczan — sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42780g

Dnia 20 lutego 1969 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec i dziadek, przeżywszy lat 94

ANTONI KEMPIŃSKI

mistrz ślusarski

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej w Puszczykowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Dnia 19 lutego 1969 r. po ciężkich cierpieniach zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, najlepszy przyjaciel, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek

ADAM WOŹNIAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku i żalu pogrążona

ZONA, CÓRKA I RODZINA

Poznań, Przybyszewskiego 42 m. 9. 42860g

W dniu 19 lutego 1969 r. zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 63, śp.

HELENA STAEBNER

z domu WALCZAK

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 23 bm. z domu żałoby w Bolechowie o godz. 13 na cmentarz parafialny w Owińskach.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Dnia 19 lutego 1969 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

IGNACY MROCZYŃSKI

emerytowany pracownik HCP

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku i żalu pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Graniczna 6 m. 22. 42887g

W dniu 19 lutego 1969 r. zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., w wieku 62 lat, mój kochany mąż, najdroższy ojciec teść i dziadek

FRANCISZEK MARZAŁ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Podolanach, ul. Lutycka.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYNOWIE I WNUKI

Poznań, ul. Mazowiecka 20 m. 2. 42892g

